

M. Kwak... Lipiec

Opłata pocztowa uliszczoną ryczałtem

CENA 15 gr.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 156 (2472)

Łódź, wtorek 1 lipca 1952 r.

## Delegacja polska wyjechała na IV sesję Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA, 30.6. — DELEGACJA POLSKA NA IV SESJĘ ŚWIATOWEJ RADY POKOJU WYJECHAŁA DO BERLINA.

W skład delegacji wchodzi: prof. Jan Dembowski — członek Światowej Rady Pokoju i przewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, red. Ostap-Duski — członek SRP, prof. Leopold Infeld — wiceprzewodnik SRP, wiceprzewodnik PKOP, członkowie SRP: Wiktor Kłosiński — przewodnik. CRZZ, Leon Kruczkowski, Jerzy Putrament — wiceprzewodnik PKOP, dr Zofia Wasilkowska — wiceprzewodnik. ZG Ligi Kobiet, członko-

wie PKOP: prof. Ludwik Hirszfeld, prof. Stefan Pleńkowski, Jarosław Iwaszkiewicz, ksiądz Zygmunt Pasternak i Józef Ożga-Michalski — przewodniczący ZSCH.

## Posiedzenie biura Światowej Rady Pokoju

BERLIN, 30.6. — W związku z rozpoczynającą się dnia 1 lipca nadzwyczajną sesją Światowej Rady Pokoju, w dniu 30 czerwca odbyło się posiedzenie biura Światowej Rady Pokoju.

W posiedzeniu wzięli m. in. udział: przewodniczący biura Światowej Rady Pokoju prof. Fryderyk Joliot-Curie, wiceprzewodniczący: Pietro Nenni (Włochy), Gabriel d'Arboussier (Afryka), Aleksander Fadlejew (ZSRR), prof. Leopold Infeld (Polska), prof. Kuo Mo-Ze (Chiny), członkowie biura: Branca Fialho (Brazylia), Ilija Erenburg (ZSRR), Yves Farge (Francja), Jan Mukarowski (Czechosłowacja), Jessie Street (Australia), prof. dr Friedrich (Niemcy), Isabelle Blume (Belgia), Mikołaj Tichonow (ZSRR), prof. Bromadka (Czechosłowacja) oraz dr Saifuddin Kiezlew (Indie).

## Oreddie powitalne do Światowej Rady Pokoju

BERLIN, 30.6. — Niemiecki Komitet Obronców Pokoju wystosował do członków Światowej Rady Pokoju, przybyłych do Berlina na nadzwyczajną sesję rady, oreddie powitalne.

W oreddie tym komitet dziękuje radzie za ponowny wybór Berlina na miejsce obrad i zapewnia, że w fakcie tym widzi dowód solidarności Światowej Rady Pokoju z walką o pokój narodu niemieckiego.

Zdajemy sobie sprawę z dośrodków i niebezpieczeństwa ostatnich wydarzeń międzynarodowych, pod znakiem których zbieracie się w naszych murach — głosi oreddie. — Rozumiemy, że Niemcy stały się punktem, na który świat spogląda z jednej strony jako na źródło niebezpieczeństwa wojny, powstającego wskutek odradzenia się w Niemczech zachodnich agresywnego imperializmu, z drugiej zaś strony jako na źródło nadziei, wypływającej ze wzrostu w narodzie niemieckim woli walki o pokój.

Oreddie stwierdza w zakończeniu, że wkładem niemieckich obrońców pokoju w dzieło utrwalenia pokoju na świecie jest walka przeciwko militarystycz-

## Krajowy Zjazd Korespondentów Chłopskich — bojowników o nową wieś

WARSZAWA, 30.6. W DRUGIM DNIE KRAJOWEGO ZJAZDU KORESPODENTÓW CHŁOPSKICH, KTÓRY ROZPOCZĄŁ SIĘ W WARSZAWIE 29 CZERWCA BR., W DALSZYM CIĄGU TOCZYŁA SIĘ DYSKUSJA NAD REFERATEM WICEMARSZAŁKA ROMANA ZAMBROWSKIEGO ORAZ NAD REFERATEM REDAKTORA NACZ. „CHŁOPSKIEJ DROGI” — MIECZYŚLAWA RÓG-SWIOSTKA. W ZJEZDZIE BIERZE UDZIAŁ 450 NAJAKTYWNIJSZYCH PRZEDSTAWICIELI 20-TYSIĘCZNEJ RZESZY KORESPODENTÓW PRASY CO DZIENNEJ I CZASOPISM CHŁOPSKICH Z CAŁEGO KRAJU.

W ożywionej dyskusji za-Dyskusję podsumował prebrało głos 45 korespondentów, mier Józef Cyrankiewicz, któ-

## Marszałek Rokossowski przyjął w Gdyni wielką defiladę Marynarki Polskiej

GDYNIA, 29 czerwca obchodzony był w kraju jako „Dzień Marynarki Wojennej”.

Główne uroczystości „Dnia Marynarki Wojennej”, w których wzięł udział Marszałek Polski Konstanty Rokossowski

oraz wiceminister Obrony Narodowej, generał broni Stanisław Popławski, odbyły się w Gdyni.

Na nabrzeże przybywa minister Obrony Narodowej — Marszałek Polski Konstanty Rokossowski w otoczeniu wiceministra Obrony Narodowej gen. broni Stanisława Popławskiego oraz starszych oficerów dowództwa Marynarki Wojennej.

Rozpoczyna się defilada polskich okrętów. Prowadzą te nowoczesne okręty doświadczalni marynarze i oficerowie. W równym szeregu okręty ustawiają się na redzie.

Marszałek Rokossowski po przywitaniu się z oddziałami marynarzy, stojącymi na nabrzeżu, wchodzi na pokład motorówki. W chwili, gdy motorówka odbija od brzoju, grzmia 24 salwy artyleryjskie z okrętowego działka.

Motorówka, wioząca Marszałka Polski, rozpoczyna objazd okrętów wojennych, stojących w pełnej gali banderowej.

Na skwerze Kościuszki rozpoczyna się defilada oddziałów Marynarki Wojennej.

Burliwym oklaskami powitali zgromadzeni mieszkańcy Gdyni maszerującą za oddziałami wojskowymi młodzież, zrzeszoną w szeregach Ligi Morskiej.

## Gestapowskie metody policji francuskiej

List górnik polskiego bezprawnie deportowanego na Korsykę

PARYŻ (PAP). — „Gazeta Polska” zamieszcza list z dnia 23 ub. m. od obywatela polskiego Heresztyna, aresztowanego ostatnio we wschodniej Francji i deportowanego na Korsykę do miejscowości Calacuccia. W liście tym m. in. czytamy:

W dniu 27 bm. byliśmy na Korsyce w porcie Bastia.

Wypowiedzieliśmy się, że chcemy jechać do Polski, a nie na Korsykę. Nikt z nas nie chciał wsiadać na statek — to wtedy przez siłę nas powpychali, a ja usiadłem na ziemi i powiedziałem: do Polski, a nie na Korsykę! To mnie zostawili ostatniego i potem mnie przez siłę wprowadzili. A gdy dostałem jedno kopnięcie, to wtedy zupełnie siły straciłem, bo mam z wypadku kopalnianego uszkodzony krzyż.

Nie jesteśmy wszyscy ra-

ry przewodniczący obradom. Premier Cyrankiewicz dał jednocześnie szereg wytycznych dla przyszłej pracy korespondentów chłopskich.

Józef Zieliński robotnik rolny z PGR Krzesłów w pow. łaskim, woj. łódzkiego, korespondent „Robotnika Rolnego” odczytał następnie tekst listu do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, jednomyślnie przyjęty przez wszystkich zebranych.

Następnie korespondentka „Chłopskiej Drogi” Aniela Pawlata z gromady Lisiewice, pow. łowickiego, odczytała zgłoszoną do prezydium zjazdu rezolucję.

Czytamy w niej m. in.: „My, korespondenci chłopscy z całej Polski, zebrani na ogólnokrajowym zjeździe w naszej bohaterkiej stolicy — w Warszawie, w imieniu całej polskiej wsi pracującej ślemy braterskie pozdrowienia ludowi koreańskiemu, który od dwóch lat zmagają się ze zbrojckim najazdem amerykańskich imperialistów.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## List młodzieży z zakładów A-2 do Prezydenta BIERUTA

Drogi Towarzyszu Prezydencie! My młodzież Zakładów A-2 w Łodzi zebrani dn. 25.6.52 na zebraniu wyborczym uczestników na Zlot Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej meldujemy Ci, że dotychczasowe nasze zobowiązania zlotowe dały sumę 111.500 zł oraz to, że jedna z naszych tań młodzieżowych wykonuje ponadplanową produkcję co daje miesięcznie sumę 66 tys. zł. Jesteśmy dumni z koleżanek i kolegów którzy będą reprezentowali nasz zakład na Zlocie w Warszawie.

Drogi Towarzyszu Prezydencie — meldujemy Ci, że dołożymy wszelkich starań i sił aby Plan 6-letni wykonać przed terminem.

## PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU ŁÓDZKIEGO PZPR

W niedzielę 29. VI. w sali konferencyjnej przy ul. Kopernika 8, odbyło się plenarne posiedzenie KL PZPR z udziałem sekretarzy dzielnic i aktywu partyjnego.

Na obrady przybył przedstawiciel Komitetu Centralnego, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego KC PZPR, Jan Grudziński.

Referat n. t. „Węzłowe zadania VII Plenum KC PZPR” wygłosił i sekretarz KL PZPR, Jan Ptasinski.

W dyskusji wzięło udział 20 mówców. W toku dyskusji zabrał głos Jan Grudziński.

Podsumowania dyskusji dokonał Jan Ptasinski.

W drugim punkcie porządku dziennego Plenum jednomyślnie dokonało wyboru Tadeusza Kaczmarka na stanowisko sekretarza Komitetu Łódzkiego i dokooptowało w skład Plenum ob. ob.: Szubica i Kamińskiego oraz wybrało w skład egzekutywy KL PZPR ob. Szubica.

## PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej przy ul. Kopernika 8, odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR z udziałem sekretarzy KP i KM oraz aktywu partyjnego.

W obradach wzięł udział zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — Władysław Dworakowski.

Referat na temat „Węzłowe zadania VII Plenum KC PZPR”, wygłosił i sekretarz KW PZPR — Leon Stasiak.

W dyskusji wzięło udział 20 mówców. W czasie dyskusji głos zabrał ob. Władysław Dworakowski.

Podsumował dyskusję ob. Leon Stasiak.

W drugim punkcie porządku dziennego obrad, w związku z uchwałą Komitetu Centralnego PZPR o przeniesieniu ob. Leona Stasiaka na stanowisko I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, plenum jednomyślnie wybrało ob. Karola Bąkowskiego na stanowisko I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi. Plenum wybrało jednomyślnie na stanowisko sekretarza KW PZPR ob. Wandę Jarmolowicz. W skład egzekutywy KW PZPR wybrano ob. ob.: Romana Koltczyńskiego i Wacława Olszewskiego.

## Uroczysta akademie w stolicy ku czci Leonardo da Vinci

WARSZAWA, 30 CZERWCA W SALI MUZEUM NARODOWEGO W WARSZAWIE ODBYŁA SIĘ UROCZYSTA AKADEMIA KU CZCI LEONARDA DA VINCI, ZORGANIZOWANA PRZEZ KOMITET OBCHODU 500 ROCZNICY JEGO URODZIN.

Uroczystość zgromadziła liczną rzeszę przedstawicieli świata kulturalnego i organizacji społecznych. W akademii wzięła udział bawiąca w Warszawie delegacja włoskiego komitetu obchodu 500 rocznicy urodzin Leonarda da Vinci: Mario Fabiani oraz dr Gaston Genzini. Obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Warszawie.

Dybowski dokonał otwarcia uroczystości w związku z obchodem wstawy, obrzującej wszechstronną twórczość Leonarda da Vinci.

## Przemysł Odzieżowy wykonał plan półroczny

Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego zameldował o wykonaniu w dniu wczorajszym planu półrocznego. Najbardziej przyczyniły się do tego osiągnięcia Zakłady im. Fornalskiej, Wieckowskiego, Próchnika i Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Ozorkowie.

O wykonaniu planu półrocznego meldują również: Przedsiębiorstwo średnioprzednia ZPB im. Generała Waleria, Biuro Produkcji Pomocniczej ZBM, Łódzkie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych, które da jednocześnie dodatkowo wyprzerob wartości 1 miliona zł i Biuro Dokumentacji Technicznej Remontów Budowlanych Przemysłu Lekkiego dając dodatkową wartość produkcji 1.808.438 zł. Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Wieluniu wykonało plan półroczny dzięki wzrostowi wydajności pracy ze 149 proc. w styczniu do 171 proc. w maju.

Nadchodzą również nowe meldunki o podjęciu zobowiązań dla uczczenia 8 rocznicy PKWN. Pracownicy Instytutu Techniki Ciepłej w Łodzi podjęli zobowiązania na sumę 19.500 zł. Załoga budowy 179 LPZB w Pabianicach zobowiązuje się ułożyć płytę fundamentową na dzień 22 lipca czyli 9 dni przed terminem. Zaoszczędzi to 7.440 roboczogodzin wartości 16.314 zł. 40 gr. Baza Transportu Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego przystąpiła do współzawodnictwa o tytuł najlepszej bazy w Polsce wzywając jednocześnie do podjęcia swej inicjatywy wszystkie jednostki podległe Ministerstwu Budowy Miast i Osiedli.

## Radość letnich dni



Do najpiękniejszych miejscowości czasowych nad morze i w góry wyjeżdżają dzieci na kolonie letnie, aby nabrać siły i zdrowia do dalszej nauki. Na zdjęciu: dzieci z domu „Orlik” koło Karpacza zbierają kwiaty na łańce.

CAF — fot. Mottil.



## Prowokacyjna

### „sprawa Enboma“

MOSKWA (PAP). — Jak donosi ze Sztokholmu agencja TASS, premier rządu szwedzkiego, Erlander, złożył 16 czerwca br. ambasadorowi ZSRR w Szwecji, K. Rodionowowi oświadczenie na temat rzekomego udziału urzędników ambasady radzieckiej w zainscenizowanej przez władze szwedzkie „sprawie Enboma”. Władze szwedzkie twierdzą, że Enbom miał przez kazać tajne wiadomości, dotyczące obrony Szwecji, pewnym przedstawicielom ambasady radzieckiej w Sztokholmie.

28 czerwca br. ambasador Rodionow udał się do szwedzkiego ministra Spraw Zagranicznych, Undena i złożył mu oświadczenie, w którym czytamy m. in.:

Oświadczenie premiera rządu szwedzkiego na temat rzekomego udziału urzędników ambasady radzieckiej w Sztokholmie w tzw. „sprawie Enboma” i wymienianie w związku z tą sprawą nazwiska b. zastępcy attaché wojskowego Jegerowa opierają się na fałszywych zeznaniach i na zmyślonych danych, przedstawionych przez prokuratora, a zmierzających do rzucenia oszczerstw na urzędników ambasady radzieckiej w Szwecji oraz do pogorszenia dobrosąsiedzkich stosunków szwedzko-radzieckich.

W związku z powyższym muszę odrzucić protest i oświadczenie premiera Erlandera w sprawie konieczności poczynienia przez rząd radziecki jakichś kroków w celu położenia kresu niedozwolonej działalności urzędników ambasady radzieckiej, albowiem działalność tych urzędników nie daje do tego żadnych powodów.

## Meksyk wybiera prezydenta

NOWY JORK. — 6 lipca br. odbędą się w Meksyku wybory prezydenta oraz 147 posłów i 64 senatorów. Rządowym kandydatem na stanowisko prezydenta jest Adolfo Cortinez, zwolennik utrzymania kontroli USA nad gospodarką Meksyku.

Drugi kandydat na stanowisko prezydenta — Gonzalez Luna jest kandydatem skrajnej reakcji, która stoi na stanowisku całkowitej kapitulacji wobec imperializmu amerykańskiego.

Kandydat zjednoczenia partii ludowych generał Miguel Enriquez Guzman oraz kandydat partii ludowej i partii komunistycznej Lombarado Toledano prowadzą rozmowy w sprawie wysunięcia wspólnego kandydata na stanowisko prezydenta, który by reprezentował wszystkie lewicowe partie opozycyjne.

Kampania przedwyborcza odbywa się w warunkach terrorki politycznej wobec wszystkich partii opozycyjnych, a zwłaszcza komunistycznej. Mimo terrorki, ugrupowania opozycyjne odniosły poważne zwycięstwo. Zmusiły one bowiem rząd do przetrwania rokowań w sprawie układu wojskowego z USA, czyniąc z tego za gadnienia centralny punkt kampanii przedwyborczej.

## Próba zamachu na żonę Duclos

PARYŻ (PAP). — W nocy z 28 na 29 czerwca br. dokonano zbrodniczej próby zamachu na życie Gilberte Duclos, małżonki bezprawnie uwięzionego przez rząd Pina'ya, sekretarza KP Francji, Jacques Duclos.

Faszystowskie bandy usiłowały wylamać bramę domu, w którym znajduje się mieszkanie Duclos w Montreuil. Jedyne dzięki zabarykadowaniu bramy od wewnątrz i dzięki interwencji sąsiadów, bandy faszystowskie nie mogły dokonać zbrodniczego zamachu na życie Gilberte Duclos.

# Walkę o spółdzielczość produkcyjną jako naczelné zadanie postawił przed wszystkimi III statutowy Wojewódzki Zjazd ZSL

Ponad 500 aktywistów ZSL, członków spółdzielni produkcyjnych oraz chłopów mało i średniorolnych wzięło udział w III Statutowym Wojewódzkim Zjeździe ZSL, który odbył się w ub. niedzielę w Łodzi. Na Zjeździe obecni byli wiceprezes NKW ZSL — Stefan Ignar, oraz wiceminister przemysłu spożywczego — J. Domański.

Zjazd dokonał podsumowania całorocznego dorobku i braków w działalności łódzkiej organizacji ZSL.

Referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz KWK ZSL, Kazimierz Popielecki. Przy omawianiu realizacji zadań gospodarczych w okresie jesienno-zimowym stwierdził on, że była to wielka próba sprawności organizacyjnej i politycznej dojrzałości ZSL-owskiego aktywu. Głęboka w tym okresie współpraca z Partią zaczęła aktyw do jeszcze większego wysiłku w walce pracującej wsi pod kierownictwem Partii z kułacko-spekulantką dywersją pragnącą spalić obywatelską postawę wsi w wykonaniu sprawiedliwych i słuszych obowiązków względem państwa.

Coraz lepsze wyniki osiąga wsi w walce o podniesienie produkcji w rolnictwie.

Chłopi z gromady Franciszkany (pow. skierski) zobowiązali się dostarczyć ponad 1.000 kg trzody chlewnej, z czego wkrótce po podjęciu zobowiązania wykonali 25 proc., a chłopi z gromady Chrzaniowice podnoszą w br. hodowlę trzody chlewnej w swojej gromadzie o 50 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Chłop średniorolny Libera z pow. rawsko-mazowieckiego w ub. roku odstawił do młeczarni spółdzielczej ponad 10.000 litrów mleka od 3 krów. 4.000 litrów mleka od jednej krowy otrzymuje aktywista Szczesio z pow. łaskiego.

Mówiąc o podniesieniu produkcji w rolnictwie, o poprawieniu bytu podstawowych mas chłopskich, o budowaniu socjalizmu na wsi nie można zapomnieć, że jedyną i najprostszą do tego drogą prowadzi poprzez spółdzielnie produkcyjne. W woj. łódzkim mamy ich w tej chwili 140.

W r. 1950 w 115 spółdzielniach było 379 krów, 328 sztuk trzody chlewnej, 138 owiec, dziś po niecałych 2 latach gospodarki w 133 spółdzielniach mamy 1.177 krów, 1.232 sztuk trzody chlewnej i 703 owiec.

Wzrost produkcji zarówno roślinnej jak i hodowlanej umożliwił poszczególnym spółdzielcom wypłacenie daleko wyższej niż dotychczas obrachunkowej w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Np. spółdzielnia III typu w Bednie, pow. kutnowski wypłaciła po 43,37 zł za dniówek, Ignacy Stasiak, który wypracował 368 dniówek, otrzymał 36,81 kwintali

## Uwięzienie Duclos zagraża jego życiu

PARYŻ. — „Izba Oskarżeń” Paryskiego Sądu Apelacyjnego wyznaczyła komisję lekarską, która zbada stan zdrowia Jacques Duclos i złoży sprawozdanie o warunkach, w jakich przebywa on w więzieniu. Dziennik „L'Humanite” stwierdza, że zdrowiu Duclos zagraża niebezpieczeństwo i wzywając naród francuski, by wzmógł się szcze bardziej walkę o jego niezwłoczne zwolnienie z więzienia.

Lekarz jednego z paryskich szpitali dr Pierre Klotz ogłosił w dzienniku „L'Humanite” oświadczenie, w którym domaga się natychmiastowego zwolnienia Jacques Duclos. „Nie trzeba być lekarzem — pisze dr Klotz — żeby zrozumieć do jakiego stopnia pobyt w więzieniu Sante jest niebezpieczny dla człowieka chorego na cukrzycę. Tylko natychmiastowe wypuszczenie Jacques Duclos na wolną stopę może zapobiec pogorszeniu się jego stanu zdrowia”.

„L'Humanite” donosi, że w całej Francji odbywają się nadal zebrania, wiece i strajki na znak

protestu przeciwko bezprawnemu aresztowaniu Jacques Duclos, Andre Stilla i innych patriotów francuskich.

Dziennik „Figaro” ogłosił komunikat kancelarii prezydenta Republiki, w którym prezydent odmawia uczynienia zadość żądaniu zawartemu w ostatnim liście Duclos pod pretekstem, że nie może interweniować w sprawie, która jest rozpatrywana przez sąd, ponieważ „byłoby to sprzeczne z konstytucją”.

W związku z tym dziennik „Liberation” pisze, że w swym liście Duclos nie domagał się bynajmniej, aby prezydent Auriol zajmował się sprawą, którą rozpatrują władze sądowe. Przeciwnie — pisze „Liberation” — Duclos domagał się, ażeby prezydent nakazał przestrzeganie postanowień konstytucji, która została naruszona przez fakt bezprawnego aresztowania i przetrzymywania w więzieniu deputowanego do Zgromadzenia Narodowego.

W roku 1952 w okresie 8 miesięcy w województwie naszym powstało tylko 18 spółdzielni. W innych województwach powstało ich znacznie więcej. Warunki i możliwości są wszędzie jednakowe, różnica polega tylko na tempie pracy polityczno-uświadamiającej organizacji politycznych. Wskazania i wytyczne VII Plenum KC PZPR są drogowskazem w przewidywaniu trudności w pracach propagandowo-uświadamiających — w pomocy chłopom przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych jak i umocnieniu już istniejących.

W dyskusji, która rozwinęła się po referacie, na temat spółdzielczości zabrał głos m. in. Władysław Małęski, chłop małorolny z Teodorowa, pow. sieradzki, który oświadczył:

„Nie wolno nam opłacać się z budowaniem nowego, szczęśliwszego życia wsi. W komitetach założycielskich spółdzielni produkcyjnych nie powinno zabraknąć ani jednego ZSL-owca. W walce o rozwój gospodarstw zespołowych wspólnymi siłami zaciętnie będziemy bronić wsi. Wsi, która uśmiecha się jak źrenicy oka i uśmiecha się do robotniczo-chłopskiej — trwałej fundamentu władzy ludowej w Polsce”.

Józef Zbudniewek przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Godzianowie, uczest-

nik wyjeżdżał do Związku Radzieckiego opowiadając zebra- nym o osiągnięciach kolchozów radzieckich oświadczył, że poświęci wszystkie swoje siły dla pracy nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej postawiony został jako najważniejsze zadanie w dalszej działalności Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Podstawą działania będą wskaźniki marcowej Rady Naczelnej ZSL i wytyczne VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Znalazło to odbicie w rezolucji uchwalonej na zakończenie Zjazdu. W rezolucji postanowiono również zwiększyć wydajność z ha, podnieść stan hodowli zwierząt gospodarczych, rozszerzyć udział chłopów w kontraktacji produktów roślinnych i zwierzęcych, rozwijać współzawodnictwo i racjonalizatorstwo wzorując się na bogatych doświadczeniach Związku Radzieckiego i jego wybitnych agrotechników.

Poza tym uczestnicy Zjazdu postanawiają otoczyć większą opieką spółdzielczość zbytu i zaopatrzenia wsi, szybciej wywiązać się z planowych obowiązków wobec państwa, otaczać opieką wszystkie placówki kulturalno-oświatowe, ucząc się młodzież wiejską, kołchozową i dziecko na wsi.

Delegaci Zjazdu wysłali list do Prezydenta Bieruta i Marszałka Rokossowskiego, w którym w dalszym ciągu obrad dokonali wyboru nowych władz.

Na stanowisko prezesa KWK ZSL delegaci wybrali Pawła Zieleniaka, sekretarzem został Kazimierz Popielecki. I wiceprzewodniczącym — Józef Zbudniewek, II — Julian Horodecki, III — Stanisław Wiecha.

W imieniu pracujących chłopów polskich wyrażamy naszą solidarność z walką ludu francuskiego o uwolnienie Jacques Duclos, o wolność Francji i pokój.

Oświadczamy, że wszystkie nasze siły skupimy pod sztandarem walki o pokój, postęp i braterstwo ludów, której przewodzi wielki Związek Radziecki i Jego genialny wódz — choraży pokoju — Józef Stalin.

Przyrzekamy, że idąc za wskazówkami naszego ukochanego Prezydenta Bolesława Bieruta jeszcze szybciej i jeszcze ofiarniej będziemy budować nasz Plan 6-letni, naszą socjalistyczną wioskę — aby krzepić fundamenty naszej niepodległości, aby rosła w siłę nasza ludowa ojczyzna dla szczęścia ludu polskiego, dla umocnienia pokoju na całym świecie”.

## O pokój świata

W dniu dzisiejszym zbiera się w Berlinie IV sesja Światowej Rady Pokoju. Uchwały i rezolucje, podjęte na sesji, stanowią będą dalszy kamień milowy na drodze walki narodów świata o pokój. Sesja jest zarazem okazją do podsumowania sił jednej z największych w dziejach świata akcji, obejmującej wszystkie kontynenty i wszystkie kraje.

Ogromne sukcesy światowego ruchu pokoju mierzyć należy nie tylko zasięgiem organizacyjnym, ale i osiągnięciami politycznymi i wielkim autorytetem moralnym, dzięki którym setki milionów bojowników o pokój przeciwstawić się może zwycięsko zbrodniczym machinom podległym wojennym.

Już w parę miesięcy po zakończeniu drugiej wojny światowej generałowie amerykańscy domagali się wszczęcia działań przeciw ZSRR „zanim nasza broń pokryje rdzą”. Najcenniejszy skarb — pokój świata — znowu został zagrożony. Lecz gdy w latach następnych, podległe wojenni zaczęli zwalniać hitlerowskich i japońskich zbro-

## Konstytucja włoska czeka od kilku lat na wejście w życie

RZYM, 30.6. — Togliatti i Nenni wystosowali w imieniu komunistycznej i socjalistycznej frakcji parlamentarnej do przewodniczącego Izby Deputowanych Gronchi pismo, które się domaga, by izba w pierwszej kolejności rozpatrzyła ustawy niezbędne do wprowadzenia w życie konstytucji.

Pismo podkreśla, że jakkolwiek do wygaśnięcia pełnomocnictw Izby Deputowanych pozostało zaledwie 10 miesięcy, nie przystąpiła ona jeszcze do rozpatrzenia ustawy o charakterze konstytucyjnym.

W imieniu pracujących chłopów polskich wyrażamy naszą solidarność z walką ludu francuskiego o uwolnienie Jacques Duclos, o wolność Francji i pokój.

przez Prezydenta R.P. srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Jan Sikora były robotnik awansowany na kierownika agencji pocztowo-telekomunikacyjnej w Runowie pow. Lidzbark — korespondent „Nowej Wsi”, Zofia Jarosz, członkini spółdzielni produkcyjnej Dąbówka w pow. Sanok — korespondentka „Woli Ludu”, „Zielonego Sztandaru” i „Gromady”, Edward Suchora z gminy Potok w pow. Kraśnik — korespondent „Chłopskiej Drogi”, Jan Horoszczuk, 5-hektarowy gospodarz z gromady Myryki w pow. Włodawa — korespondent „Gromady” oraz Władysław Patoka, listonosz wiejski z gromady Grabów Pomorski, pow. Kołobrzeg — korespondent „Gromady”.

Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali: Józef Głab, członek spółdzielni produkcyjnej Zazarzyn w pow. Chodzież, Henryk Lamot, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej „Przełom” w Dębicy pow. Człuchów oraz Katarzyna Nawara z gromady Peim pow. Myślenice.

Udekorowanym korespondentem zgotowali zebrani serdeczną owację.

Obrady zakończono odśpiewaniem „Miedzynarodówki”.

## „I.G. Farben” zrehabilitowane przez mocarstwa zachodnie

BERLIN, 30. VI. Władze, które brały czynny udział w przygotowaniu i prowadzeniu zbrodniczej wojny zostały „zrehabilitowane”, a właściciele koncernu, którzy inspirowali hitlerowską agresję korzystają obecnie z pełni praw.

Koncern „I.G. Farbenindustrie” produkował w czasie wojny 84 proc. wszystkich materiałów wybuchowych używanych przez armię hitlerowską oraz 70 proc. prochu strzelniczego.

narzy wojennych, gdy zaczęli odbudowywać niemiecki przemysł wojenny i zbroić hitlerowców, gdy zaczęli znówu podpałać świat, napotkali na rosnący sprzeciw ze strony robotników, młodzieży, intelektualistów, ze strony wszystkich uczelnych i myślących ludzi, bez względu na kraj, w którym mieszkają.

Z dnia na dzień mnożyły się dowody, że polityka wojny, prowadzona przez imperialistów, rujnuje gospodarkę i niszczy zdrowie. We wszystkich krajach, w których gospodarują Amerykanie, rosną budżety wojskowe, a kurczą się budżety domowe ludzi pracy. Każdy Francuz, Anglik i Włoch płaci za czoi i armaty, które produkują się wbrew jego woli. Ludność w krajach atlantyckich vegetuje, kurczy swe wydatki, a nawet w państwie bankierów świata, w Stanach Zjednoczonych, pomimo „boomu” w przemyśle zbrojeniowym, spada stopa życiowa i mnożą się objawy kryzysu.

Polityka wojny, prowadzona przez imperialistów, rujnuje kulturę i wywołuje zdziwienie w krajach kapitalistycznych. „Uwertura atomowa” odegra niedawno na koncertach w New Yorku jest niewątpliwie dowodem upadku kulturalnego w krajach gnijącego kapitalizmu.

Polityka wojny wywołuje liczne sprzecznosci wśród monterów maszyn wojennych. USA i Wielka Brytania, wyrzucają sobie wzajemnie naftę irańską, jedwab japoński, uran Kongo i żelazo z Afryki. Żądza zdobywania surowców do produkowania superbomb i innych środków masowej zagłady doprowadza między nimi do nieustannych starć i konfliktów.

Ale ludzkość nie chce ani bomb, ani bakterii dżumy, ani gazów trujących. Nie chcą ich mieszkańcy klasnych uliczek New Yorku i Arabowie na plan taciach daktyli, górnicy kopalni walejskich i kulisi chińczy. Apel pokoju podpisany został we wszystkich alfabetych świata, często niewłaściwym w planu rękami, lecz przez ludzi, rozumiejących, że wojna — to śmierć. Ludzie wiedzą również, że nie ma obawy wojny tam, gdzie buduje się elektrownie po to, aby w każdym domu było światło, że nie grozi wojną kraj, który sieje pszenicę po to, by każdy człowiek był syty i buduje szkoły, by każdy mógł się uczyć.

Każdy dzień przynosi dowody, że świat mógłby żyć w pokoju i rozkwicie. Międzynarodowa konferencja w Moskwie wykazała, że różnice ustrojów gospodarczych i społecznych mogą nie przeszkadzać spotęgowaniu wymiany handlowej, mającej podnieść stopę życiową we wszystkich krajach. Przemysłowcy i kupcy, którzy na nią przybyli, nie tylko chcieli nawiązać kontakty handlowe i otrzymać zamówienia na swe towary. Chcieli też pokoju. Tam skąd przybyli, ludność miast i wsi walczy z militarystem, demonstruje mimo prześladowań i szykan władz na rzecz rozbrojenia, organizując się do walki z podległymi wojennymi, a amerykańskim okupantom krzyczą z nie-nawścią: „Go home!”

Ruch pokoju jest historycznym etapem życia ludzkości i zgodnie z prawami jej rozwoju, musi wzrastać i musi zwyciężać.

M. D.



# Kielnią czy fandlą

Dziadek i ojciec... Wszyscy chyba w tej rodzinie byli murarzami. Dziadek, który bardzo kochał małą Bronkę mawiał często, że w ich żyłach płynie nie czerwona, ale szara krew. Szara od koloru wapna i zaprawy murarskiej, które każdy z nich przez całe życie wdychał.

Nieraz, słuchając dziadka, mała Bronka widziała w swych marzeniach siebie z kielnią w ręku na rusztowaniu.

Ale cóż... Był to rok 1938. Ojciec i dziadek byli bez zajęcia. Jak może dziewczyna myśleć o zawodzie murarskim w czasie, kiedy mężczyźni nie mają co robić?

Nadszedł upalny, straszny wrzesień 1939 r. Skierniewice

drżały od wybuchu bomb. Nocami biła wysoko w niebo krwawa tona, rozlewając się coraz szerzej nad walczącym miastem.

Wreszcie nadszedł styczeń 1945 r. I tym razem pionoło jak wtedy miasto, dudniła ziemia po nocach jękiem armat, idących ze wschodu. Lecz teraz wraz z grzmotem dział zbliżała się wyęskniona wolność.

## KOLEŻANKI

Rok 1949. Bronka Karwat, zamieszkała wraz z rodziną na przedmieściu Skierniewic — skończyła właśnie 18 lat.

— Coś z dziewczyną trzeba zrobić... — rozmyślał ojciec.

— Wiesz, najlepiej oddamy ją do szwaczki, nauczy się zawodu i będzie samodzielna — postanowiła matka.

U szwaczki poznała Jadzię Białek. Zaprzyjaźniły się, razem pracowały i razem spędzały czas po pracy. Ale z pracy tej obydwie nie były zadowolone.

Idąc raz drogą wydeptaną w rozległym polu gruzów ujrzały szeroki barak drewniany, wykopy ziemne i tablice z napisem: **Zarząd Budowlany nr 6**. Tu pracował ojciec Bronki.

Bronce przyszyły na myśl słowa dziadka i zwróciła się do Jadzi:

— A dlaczego my nie możemy być murarzami? Przecież czytałyśmy, że w Związku Radzieckim kobiety są murarzami... Czy my nie potrafimy pracować jak mężczyźni z kielnią w ręku? Czy my nie potrafimy zarobić tyle co oni? — namawiała Bronka.

## ZŁE POJĘTY „AWANS”

Z wykopów fundamentów poczęły wyrastać mury budynku. Wzrosło zapotrzebowanie na murarzy, na pomoc murarską i podręcznych. I oto pewnego dnia majster

Bolmiński, widząc wydatną i staranną pracę Bronki i Jadzi, które dotychczas pracowały przy robotach pomocniczych, zaproponował im robotę przy murowaniu.

Murarze wyuczyli je, jak należy podawać cegły, jak rozprowadzać zaprawę i pewnego dnia Bronisława Karwat i Jadwiga Białek stanęły przy niskim, długim murze, wyrastającym z ziemi, obok starszego mężczyzny murarza, który szybko posuwając się naprzód kładł cegły. Bronka wykonując swoje czynności z uwagą śledziła jego ruchy i nabrała przekonania, że po pewnym czasie i ona potrafi z tego zadania się wywiązać.

Po kilku miesiącach wezwał majster Bronkę do biura i oświadczył jej, że od jutra zadaniem jej będzie kontrolowanie według listy obecności, robotników na budowie. Była to przecież praca zupełnie inna, bardziej czysta, lżejsza niż dotychczasowa. A jednak Bronka po paru dniach zatekniła za dawną, żywą, twardą robotą murarską, za zespołem, za stanowiskiem swoim przy długim murze nowego bloku, który rósł coraz wyżej i wyżej. Poza tym pragnęła zarobić więcej, wyszukać wszystkie możliwości, jakie dawała jej murarka. Toteż Bronka zameldowała się w kierownictwie i poprosiła o przeniesienie z powrotem na budowę. Przyjęto to ze zdziwieniem, uważając nową pracę za awans, za wyróżnienie — lecz spełniono życzenie Bronki.

Po paru dniach Bronka stanęła już do samodzielnego murowania.

## KARABIN NOWEGO TYPU

Pewnego dnia sierpniowego ub. roku zjawiał się na terenie budowy kierownik działu racjonalizacji i modyfikacji pracy ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Łodzi — Kazimierz Czernik, wyświetlając robotnikom i murarom film o nowych metodach zespołowej pracy i o nowym sprężeniu murarskim. Chodziło o zorganizowanie trójek tynkarskich i zastosowanie w pracy fandli zamiast kielni.

Wielu murarzy odniosło się do tego dość sceptycznie.

— Mamy przecież odpowiednie narzędzia i przybory

— spierał się ojciec Bronki. — Do tynkowania używamy kielni, kastry, szaflików i nosidek. Mamy łaty, mamy żdzirki. Cóż więcej tynkarzowi do tynkowania potrzeba? Kielnią pracowali nasi ojcowie i dziadowie. Tynkarz bez kielni podobny jest do żołnierza bez karabinu!

— Zapomnieliście, koleczy, że są różne karabiny — odpowiedział Czernik. — Istnieją karabiny starego i nowego typu. Przeszaryłem karabinem murarskim jest kielnia. Nowym karabinem jest fandla, czerpak o krótkiej rączce.

Bronce dwa razy nie trzeba było tłumaczyć. Z miejsca zrozumiała, że na kielnię można zabrać co najmniej pół litra zaprawy, a na fandlę 5 litrów, a zatem 10 razy więcej. Zamiast 10 razy rzucać zaprawę na ścianę i 10 razy wyciągać rękę, wyciąga ją tylko jeden raz.

Nazajutrz pierwsza trójka w składzie: Bronka Karwat, Jadzia Białek i Jan Witeczak, stanęła przy murze z fandlą w ręku. Wykonała 200 proc. normy! Pobili wszystkie dotychczasowe rekordy starych murarzy.

MARIAN BIELECKI

Marian Piechal

# Francjo - dokąd?

Kraju Joanny d'Arc, Żakerii, ojczyźnie sankiulotów, różo Komuny, murcie rzeki ognistej, Francjo — dokąd?

Dokąd prowadzą cię Pinay'e na łożdzie Wall-Street'u? Za ile — dziejów tych pigmeje — sprzedają cię srebników?

Gangster znieważa cię bezkarnie, zbierając twoją krew frymarczy, najemny żołdak godzi zdradnie w KPF — serce Francji.

Pół ludu ścieka w kasy banków, krzepnąc w pokłady złota. Dotąd rachunku krzywd nie zamknął lud, bijąc w więzien wrota.

Któż sprzedawcykom splunie w oczy, ktoż zdrajcom krzyknie: „Hala!”, gdy czolgim się przez Francję toczy jej krew zbroczony dolar?

To z Oradour sur Glane \*) wciąż ciepły zamordowanych popiół, to Jacques Dulcos i Stil — zaciekle stawiają wrogom opór!

To lud, co więzien wrót uchyla i dlonie w pięści zwiera, obroni pieśń Rouget de Lisle'a i Piotra Degeytera!

Czerwiec 1952

\*) Oradour sur Glane, wieś francuska, która padła ofiarą hitlerowskiego barbarzyństwa. Oddziały SS wymordowały jej ludność, a wieś zrównały z ziemią.

## Zwcięsk'e meldunki z południowych obszarów ZSRR

# Coraz bardziej na północ przesuwają się front zniwny

W Tadżykistanie i Azerbejdżanie trwają już żniwa. W wielu rejonach Uzbekkiej SRR na gruntach, z których sprzątnięto zboże, sieje się obecnie ceną roślinę oleistą — sezam. Z ciepłych, południowo-azjatyckich republik front zniwny przesuwa się z każdym dniem bardziej na północ i zachód.

Dotychczasowe obliczenia i przewidywania wskazują na wysoki urodzaj. I nie dziwnego. Plan zasiewów został znacznie przekroczony, szczególnie jeśli idzie o tak wartościowe rośliny, jak pszenica jara,

burak cukrowy, słonecznik, bawełna. Zasiewów dokonano wyborowym kwalifikowanym ziarnem, na doskonale nawożonych gruntach.

Dobrze przeprowadzone siewy stały się jednym z głównych czynników urodzaju. Niemniejsze znaczenie ma sze roka mechanizacja robót rolnych — możliwa w warunkach gospodarki zespołowej.

Przez całą wiosnę stacje maszynowo-tractorowe i sowchozy otrzymywały kombajny, traktory oraz inne nowoczesne skomplikowane maszyny. Na sam Kubań skierowano

1500 kombajnów. Dzięki dalszemu zwiększeniu parku maszynowego zaplanowano w bieżącym roku mechaniczną sprzęt przy pomocy kombajnów — 72 proc. roślin zbożowych (w ub. roku 60 proc.).

Kolchozy żyją myślą o tym, by osiągnąć jak najpiękniejszą plony, nieustannie interesują się sukcesami swych sąsiadów, szeroko stosują wypracowane doświadczenia. Znani mistrzowie wysokich urodzajów dzielą się swą wiedzą z mniej wprawnymi w pracy towarzyskami.

Miarą uwagi, jaką poświęca się osiągnięciom wybitnych kolchoźników i wybitnych rolników jest fakt, że w ogólnokrajowej prasie radzieckiej na pierwszych kolumnach depesze donoszą, iż na przykład na dalekiej sallańskiej stacji maszynowo-tractorowej w Azerbejdżanie kombajnerzy co ósmego dnia pracują na zaszczytnym paliwie, czy że gdzieś w Karszkiej SMT kombajnerzy Bukanbajew, Azi muranow i Samatow stosując w czasie kołby harmonogram godzinowy, zbierają plony z powierzchni 15 — 16 ha przy normie 10 ha.

Przykład przodowników dział mobilizacyjny, zachęca innych do wzmożenia wysiłków. Ważną rolę odgrywa przy tym kontrola zobowiązań. O ile ciężka otacza się mistrzów wysokich urodzajów, o tyle nie szczędzi się krytyki ludziom, którzy na wiatr rzucają słowa, lub lekceważą wysiłki swe go zespołu. Dziś w ZSRR przez krzaczanie norm pracy w polu jest zjawiskiem masowym.

Jednocześnie z żniwami odbywają się omloty i dostawa zboża państwu. Do elewatorów południowych rejonów ZSRR codziennie przybywają już tysiące ton zboża. Wykonać przed terminem plan sprzedaży zboża — to punkt honoru rolnictwa radzieckiego.

Pracując mądrze i wydajnie przyczyniają się rolnicy radzieccy do podniesienia stopy życiowej mieszkańców ZSRR, do zapewnienia dobrobytu swemu narodowi, jednocześnie dając wielki przykład rolnictwu krajów budujących socjalizm.

F. Ch.

## Dwa programy polityczne

Na zgromadzeniu na jednym z przedmieść w Detroit przemawiał przedstawiciel partii demokratycznej.

— Obywatele. Partia demokratyczna dąży do rozkwitu i szczęścia Stanów Zjednoczonych. Dlatego będziemy w dalszym ciągu zwiększali wydatki na obronę i 90 procent wszystkich na szczyt wydatków musi być pobrane na cele wojenne. Strajk hutników hamuje nam brojenia. Dlatego musimy siłą zdławić ten strajk i wszelkie demonstracje robotnicze rozpędzać bombami z gazem łzawiącym, i pałkami gumowymi. W zakresie polityki międzynarodowej jesteśmy w chwili obecnej zwolennikami utworzenia 500.000 armii zachodnio-niemieckiej. Nie możemy się zgodzić na żadne ograniczenia zbrojeń i dalej będziemy prowadzili wojnę bakteriologiczną, zrzucając na Koreę pchły zarażone tyfusem. W zakresie energii atomowej — będziemy produkowali bomby atomowe, które rzucimy na centra przemysłowe naszego wroga.

— Kto zapisuje się do głosu? — zapytał przewodniczący.

Zgłosił się mężczyzna w siwie wieku o czerwonej twarzy i tę gim karku. Pewnym krokiem wstąpił na mównicę i począł przemawiać tubalnym głosem.

Zaden ucztujący obywatel amerykański nie może się zgodzić na program przedstawiony przez przedstawiciela partii demokratycznej. Jestem stanowczo przeciwny zrzucaniu pcheł, zarażonych tyfusem. Nie należy zrzucać bomb atomowych na centra przemysłowe. Nie zgadzam się też z projektem rozpędzania demonstracji robotniczych przy pomocy gazów łzawiących i pałek gumowych. 90 procent naszego budżetu na cele wojenne to zdrada narodu, to działanie przeciwko interesom kraju. Również zdradą jest domaganie się 500.000 armii zachodnio-niemieckiej.

Na sali rozległy się oklaski, a tajni agenci zaczęli się przepychać ku trybunie, ażeby zaarrestować mówcę.

— Temu programowi zdrady narodowej — ciągnął dalej człowiek na trybunie — przedstawionemu przez reprezentanta partii demokratycznej, przeciwstawiam nasz program.

— 90 procent budżetu na cele wojenne to za mało. Nasza partia republikańska żąda przeznaczenia na cele wojenne 95 procent budżetu. Nie pchły na leży zrzucić i to zarażone tyfusem, lecz wszy zarażone dżumą. To działa lepiej. Nie tylko centra przemysłowe należy obryzkać bombami atomowymi, ale również i osiedla mieszkaniowe, aby wytepić wroga. Zgadamy nie 500.000-nej armii zachodnio - niemieckiej, lecz 800.000-nej. Przy rozpraszaniu demonstracji robotniczych nie wystarczą gazy łzawiące i pałki gumowe, należy również robotników bić kołbami karabinowymi. Oto nasz program, pod którym stajemy do walki wyborczej. Każdy komu drogie są ideały amerykańskiego stylu życia, powinien głosować na republikańców.

Na sali znów rozległy się oklaski. To bili brawa tajni agenci.

ZBIGNIEW GROTEWSKI

## Plan jest realny — plan trzeba wykonać (Na marginesie narady w „Głosie Robotniczym”)

Oto przemysł wełniany, który jako całość nie wykonał planu półrocznego, ma 100 proc. planowego zatrudnienia. Jeden z produkujących zakładów wełnianych — ZPW im. Struga przy 99,6 proc. zatrudnienia wykonują plan w 101,4 proc., a niewiele gorzej stojące pod względem zatrudnienia ZPW im. 9 Maja (98proc) wykonują zaledwie 79,8 proc. planu. Nie można więc zwalić winy na brak ludzi.

Kiedy majster Jastrzębski obejmował salę III prawą w Zakładzie „B” ZPB im. Stalina, stan jej zatrudnienia wynosił 147 przadek, przy czym 9 maszyn stało z braku obsady, a cała sala nie wykonywała planu. Po upływie kwartału Jastrzębski zmniejszył dzięki zastosowaniu wielowarsztatowości zatrudnienie do 98 przadek, przy czym wszystkie maszyny są w ruchu, a sala wykonuje plan w 110 proc.

Wielowarsztatowość, właściwe rozstawienie sił w zakładzie produkcyjnym, walka z płynnością kadr i absencją, stanowią wciąż jeszcze poważne źródło rezerwy.

Dalej stwierdzić należy, że zle to kierownictwo, które martwi się o ilość zatrudnionych, zamiast dbać o ich kwalifikacje i przydatność. Tkalnia ZPB im. Marchlewskiego podziwiała się nie w drodze zwiększenia zatrudnienia, lecz dzięki przekoleniu metodą inż. Kowalowa 480 tkaczy co spowodowało, że średnie wykonanie normy wynosi obecnie 101 proc.

Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut w przemówieniu na VII Plenum powiedział m. in.

Przez kilka tygodni toczyła się na łamach „Głosu Robotniczego” dyskusja na temat „Plan jest realny — plan trzeba wykonać”.

Dyskusja ta, w której głos zabierali dyrektorzy zakładów, majstrowie, racjonalizatorzy i przodownicy pracy, znała podsumowanie na naradzie aktywu przemysłu bawełnianego i wełnianego Łodzi i województwa.

W dyskusji na naradzie stwierdzono niezbicie fakt realności planu. Właśnie brak wiary w możliwość jego zrealizowania jest częstym powodem niskiego procentu wykonania planu. Oto np. w ZPW im. Wiosny Ludów, które wykonały plan I kwartału br. nastąpiło w kwietniu załamanie w związku z podwyższonymi zadaniami na II kwartał. Dlaczego? Bo część pionu technicznego i niektórych majstrowie przestali wierzyć w realność planu. Trzeba było przejścia tkaczy takich jak Pocholczykowska, czy Witulski na obsługę zwiększonej ilości krosien kortowych, by wrócić wiara. W czerwcu zakłady te wykonały już plan miesięczny w 113 proc. Jeśli chodzi o przedział, to w 102 proc. Jeśli chodzi o tkalnię. W stosunku do kwietnia nie przybyło maszyn ani ludzi, zmienił się tylko stosunek aparatu technicznego i majstrów do produkcji.

W ten sposób potrafiło się wydzwignąć wiele zakładów, jak ZPB im. Dyzwizji Kościuszkowskiej, ZPB im. Władysław Bytomskiej, tkalnia ZPB im. Marchlewskiego, Zelowskiej ZPB i inne.

Są jednak takie zakłady, w których nie ma jeszcze wyraźniejszej poprawy. Do nich należą WZPB im. 1 Maja, przedziałnia średnioprzędna ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPW im. 9 Maja, Ozorkowskie ZPW i Mazowieckie ZPW w Tomaszowie.

Najczęstszym tłumaczeniem ze strony kierownictwa zakładów niewykonujących planów jest rzekomy brak ludzi. A przecież fakty mówią o czymś innym.







## Pojada na Złot

### Wyniki eliminacji wojewódzkich

W ubiegłą niedzielę zakończone zostały 2-dniowe, przedzłotowe eliminacje młodzieżowych zespołów artystycznych z terenu woj. łódzkiego. Do eliminacji, które odbyły się w sali MDK w Łodzi stało 60 zespołów, w tym 21 chóralnych, 24 taneczne, 8 instrumentalnych i 7 recytatorskich. Łącznie skupiały one w swych szeregach około 2.000 chłopców i dziewcząt z miasteczek i wsi naszego województwa.

Zaszczytne prawo udziału w radoznym święcie naszej młodzieży — Złocie Młodych Przedowników w Stolicy — wywalczyli sobie w wyniku eliminacji następujące zespoły:

Chóry Technikum Przemysłowego z Pabianic i Szkoły Ogólnokształcącej z Kutna.

Balety — ZPDZ ze Zdunskiej Woli, Liceum Żeńskiego z Piotrkowa i Zakładów Wytwarzających Barwników Chemicznych „Boruta” w Zgierzu.

Zespoły instrumentalne — szkoły ogólnokształcącej i liceum z Zychlina i TŻPW w Tomaszowie oraz zespół recytatorski z II Liceum TPD w Pabianicach.

Wszystkie wymienione zespoły zostaną doszkolone na specjalnym obozie przygotowawczym w celu stworzenia jednolitego programu złotowego, oddającego charakter naszego regionu. (zm.)

### Odpowiedzi REDAKCJI

Juliana — Cukier, olej i orzeszki sezamowe są podstawowymi produktami, z których robi się chałwę.

P. Danewski — Odpis listu Pana na prasowski do Prez. RN m. Łodzi.

I. St. — O złej pracy korespondentów poinformowaliśmy „Przebieg sportowy”.

K. Borowczak — List Pana o niewłaściwym zachowaniu nauczyciela przekazaliśmy do WRN, Wydział Oświaty.

# Najważniejsi pasażerowie

## Pociągami i autobusami wyjeżdżają dzieci łódzkie do najpiękniejszych zakątków kraju

Leszek Oliwa jest synem pracownika „Orbisu” w Łodzi. Ma lat 12 — i w tej chwili jest zaferowany jedną rzeczą. Wyjazdem. Jedzie na kolonie letnie do Ustronia Morskiego. Ciągłe spogląda na swoją walizkę, zajada czeresnie i słucha rad na drogę. Za kilka godzin pociąg powiezie go nad piękną Bałtyk.

Tysiące takich Leszków i Maryś opuszcza codziennie Łódź. Biuro turystyczne „Orbisu” przy ul. Piotrkowskiej 65 od rana do wieczora żyje tylko jedną sprawą: przygotowaniem wyjazdu łódzkich dzieci oraz zapewnieniem im jak najlepszych warunków podróży, by wygodnie i zdrowo dojeżdżały do miejsc wypoczynkowych. Radosne i uśmiechnięte wsiadają do autobusów pod opieką przewodników „Orbisu” i Ligii Kobiet oraz wychowawców szkolnych jadą na dworzec. Tutaj też panuje nastrój niecodzienny. Dzieci wita napis — wymalowany na wielkim transparentie „Jedziemy na wczasy po radość i zdrowie”.

Wygodne „dulmany” lśnią czystością.

W Łodzi, tak jak i na innych dworcach przygotowano punkty żywnościowe. Pracownicy PKP z prawdziwą troską rozmieszczają dzieci po wagonach. Bo to dzisiaj najważniejsi pasażerowie.

W tym samym czasie na zaśmieconej ulicy przedmieścia Paryża dzieci będą bawić się w „klasy” skacząc na jednej nodze od „piekła” do „nieba”. Inne w zaduchu ciemnych ulic Nowego Jorku grać może będą w kości przy ścianach opłutych kamieniem. I marzyć o zielonej pol, o chłodzie wody mor-

skiej i urzekającym szumie lasów. Dzieci robotników Paryża, Londynu, Nowego Jorku, Hamburga. Dzieci dla których cały rok jest jednakowo — to znaczy głośny i które zapomniały już, co to jest radość wakacji.

W Ustroniu Morskim robotnicy w szybkim tempie kończą ostatnie prace przy budowie ośrodka kolonijnego dla dzieci. Za kilka dni przyjadą tutaj dziewczynki i chłopcy z odległej o setki kilometrów Łodzi, by nad polskim Bałtykiem nabrać sił do dalszej nauki.

Na francuskiej Riwierze nie ma ośrodków kolonijnych dla dzieci robotniczych. Są natomiast wspaniałe wille otoczone różnymi ogrodami — są ale tylko dla bankierów i wielkich przemysłowców.

W dalekiej Korei amerykań-

skie samoloty pod flagą ONZ burzą domy dziecka — zabijają dzieci, niszczą dworce kolejowe i szpitale.

Na dworcu Kaliskim w Łodzi ruch niecodzienny. Długi wąż wagonów, w oknach przedziałów małe główki dziecięce. Ostatnie słowa pożegnania. Rady, przestrogi, życzenia. Podejrzanie wilgotne są oczy żegnających. Możliwe trochę smutne odjeżdżających. Ale gdy pociąg rusza, z wagonów na perony wpada żywa melodia.

Po szynach srebrzystych w dal pociągi jadą wiozą dzieci na wieś po słońce i radość...

Do widzenia. Do zobaczenia po wakacjach. Wracając zdrowe — nasze dzieci. Nikną na zakręcie czerwone kokardy, powiewają z okien wagonów białe chusteczki.

Leon Jankowski.

## GŁOSY i odgłosy

Jest zrozumiałe, że jeśli ktoś rejestruje bony mięsnotuszczowe to czyni to w celu otrzymania wszystkich artykułów będących w tym sklepie w sprzedaży. Tak więc jeśli np. sprzedaje MHD przy ul. Nawro 58 lub PSS nr 983 oprócz cukru i tłuszczów posiada również środki piorące, to konsument podając kartkę do zarejestrowania ma prawo przypuszczać, że zapewnią sobie otrzymanie wszystkich tych produktów. Tymczasem personel tych sklepów do zagadnienia rejestracji podszedł bezdusznie, bo jeśli ktoś wy-

rażnie nie zażądał zarejestrowania bonu na mydło — nie został zarejestrowany.

Wyniki bezmyślnej pracy wymienionych sklepów nie dały na siebie długo czekać, gdyż wielu klientów pragnąc wykupić mydło przekonało się, że odpowiedni numerki nie zostały wycięty i wobec tego mydło... przepadło. Sądymy, że właściwe władze będą — tak jak i my — zdania, że artykuły zabezpieczone do sprzedaży ludziom pracy winny być sprzedane i że można znaleźć rozwiązanie tego czysto formalnego zagadnienia.

## Kongres gangsterów w Nicei

Na zamożniejszych mieszkańcach Nicei padł „błdy strach”. Posiadacze gotówki czy kosztowności dostają gęsiej skórki. Rentierzy i stare

hrabiny ryglują szczerne drzwi, nie ośmielając się ani na chwilę wyjść z domu. W nocy nie odważają się zmużyć oka.

### Prof. dr Emil St. Rappaport podwójnym jubilatem

W ub. niedzielę w sali konferencyjnej Stronnictwa Demokratycznego odbyła się zorganizowana staraniem Zrzeszenia Prawników Polskich uroczystość obchodu 75-lecia urodzin i 50-lecia pracy naukowej Prezesa Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, a obecnie profesora zwyczajnego Uniwersytetu Łódzkiego — dr Emila Stanisława Rappaporta.

Wybitny ten uczyony, autor wielu dzieł i publikacji prawnych, wielokrotnie reprezentant polskiej postępowej myśli prawniczej na terenie międzynarodowym — jest również aktywnym działaczem ruchu obrońców pokoju w Łodzi.

## Echo głosów

WYMIANA GAZOCIĄGU  
W naszej notatce z 13 czerwca wzywaliśmy na pomoc gazownie, gdyż osoby mieszkające przy ul. Kilińskiego (od Przejazdu do Narutowicza) skarżyły się na silny wyciek gazu oraz na niskie ciśnienie, które uniemożliwia korzystanie z gazu.

Zakłady Gazownictwa Okręgu Łódzkiego wyjaśniły nam, że na wyżej podanym odcinku ul. Kilińskiego wymieniany jest główny gazociąg i wycieki ułatwiają się z osadu na wyjmowanych rurach. Na czas wykonywanych robót ciśnienie istotnie uległo zmniejszeniu. ZGOL prosi za naszym pośrednictwem konsumentów, aby w związku z tym nie pozostawiali bez opieki aparatów gazowych podczas palenia się gazu.

Oto, jak podaje prasa francuska, w mieście tym odbywa się w tej chwili niezwykły kongres. Ze wszystkich stron Francji zjeżdżają się takie „wybitne osobistości” jak gangsterzy, alfonsi, włamywacze, bandyci, kieszonkowcy i różne inne typy spod ciemnej gwiazdy, aby „omówić nową, korzystną dla nich sytuację wytworzoną we Francji dzięki okupacji amerykańskiej” (cytowane według „Humanite”). Ustalono nawet porządek obrad, który przewiduje m. in. określenie stref, w których prostytutki mogłyby wykonywać swój zawód podczas pobytu okrętów amerykańskich, „uregulowanie” sprawy przemytu papierosów amerykańskich w celu „uzdrowienia” czarnego rynku, handel narkotykami i handel dewizami.

Ktoś mógłby powiedzieć: czegoż obawiają się czcigodni bogacze Nicei, skoro jest policja, „wyprobowana, dzielna policja francuska”?

Niestety policja zbyt jest zajęta „wyszukiwaniem elementów spisku komunistycznego przeciwko państwu”, aby mogła zaprzętać sobie głowę „tak błahymi” sprawami jak bezpieczeństwo ludności.

Przyznać trzeba, że francuscy gangsterzy i włamywacze są znakomicie „wyróbleni politycznie”. Dobrze orientują się „co, gdzie i kiedy”. Trudno było wybrać lepszy moment dla zwołania tego „kongresu”, aniżeli chwile obecna, gdy Amerykanie i ich wierny służba, Pinay, są zbyt zajęci robitą gangsterską na wielką skalę, by chcieli robić konkurencję swym młodszym „kolgom po fachu”. M. D.

## Pracownicy poszukiwani

Majstrów na tkalnię i przedzalnię zatrudnią natychmiast Mazowieckie Zakłady Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie Maz. ul. N. Barlickiego nr 23. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 1726-K

Rutynowaną siłę biurową ze znajomością księgowości oraz biegłą maszynistkę zatrudni Spółdzielnia Mechaników ul. Piotrkowska 79. 1753-K

Szwaczki na tkalnię, krojeżego (nie) na dzianinę, wykańczarki, kontyste finansowe, zatrudni natychmiast Rzemieślnicza Spółdzielnia Bielźniarzy „Blysk” Łódź, ul. Cz. Hutora 55 tel. 227-21 (dawniej Strz. Kaniowskich). — Zgłoszenia osobiste przyjmuje Referat Personalny. 1750-K

Kontystę, kierownika planowania, referenta pracy i maszynistkę i kasjerkę zatrudni zaraz Spółdzielnia Inwalidów Zakłady Krajeckie, Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny, Łódź, ul. Piotrkowska 73. 1741-K

3-ach technologów, 1-go technika, tokarzy, slusarzy i robotników zatrudnią od zaraz Łódzkie Zakłady Maszyn Włókienniczych w Łodzi ul. Niciarniana 41-45. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. 1751-K

Kuśnierzy, krawców, pomoc krawiecką oraz księgowego na wyjazd (mieszkanie zapewni) zatrudni natychmiast Spółdzielnia „Kusnierz” Łódź, ul. Piotrkowska 83. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Referat Personalny. 1749-K

## Ogłoszenia drobne

- LEKARZE**  
Dr TEMPSKI specjalista skórno-weneryczne, włośnow, moczościowe Piotrkowska 114. (9128-G)  
Dr MARKIEWICZ specjalista skórno-weneryczne, moczościowe. Piotrkowska 108-6. (9243-G)  
Dr GLAZER powrócił — specjalista skórno-weneryczne 6-8 Andrzeja 28.  
Dr LESNIEWICZ chirurg przyjmuje 18-19 Jaraacza 26a tel. 224-09. (9168-G)  
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórno-pięcio (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta — siódma. (9025-G)  
Dr KOWALSKI specjalista skórno-weneryczne 4-7 Piotrkowska 175  
Dr ANFOROWICZ skórno-weneryczne, kobiece 3-7 Próchnika 8.
- Dr PIWECKI weneryczne, płuca, serce 3-7 Piotrkowska 35. (9227-G)  
Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia pęciowe, Nowotki 7 front, 10-11, 16-18. (9225-G)  
**KUPNO-SPRZEDAŻ**  
KUPIŃ „Willisa” (Łazka) na chodzie. Telefona wać do godz. 18 nr 142-80  
SPRZEDAM motor do studni 3 km. Narutowicza 103-3 godz. 13-16.  
SPRZEDAM dom, ogród, gospodarstwo rolne. Władysław Osorków Maszkowska 15. (9217-G)  
SPRZEDAMY małe gospodarstwo, blisko Łodzi. Pośrednictwo, Plac Wolności 6. (9010-G)  
SPRZEDAM motocykl z wózkiem BMW 750. Zachodnia 27a. Gala.

- SPRZEDAM parkiet 75 m. kw. Władysław Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a pod „Parkiet”.  
PIANNO „Schrödera” — sprzedam Obr. Stalingradu 19, m. 4 godz. 18-20.  
SPRZEDAM wózek spacerowy dla bliźniat. Władysław Morelowa 12a Dojazd 13-ka (9169-G)  
SPRZEDAM ładny kredens orzechowy. Roosevelta 2-3 oglądać 15-17  
PEKINCYZKA (suczka) (półtoraroczna) sprzedam. Stalina 28 fryzjer.  
DREWNIACZKI artystyczne oraz pantofle zamieszowe poleca sklep Piotrkowska 223. (9236-G)  
WIRÓWKĘ (centryfugę) ręczną lub elektryczną kupię lub wydzierżawię. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a pod „Stop”. (9159-G)  
SPRZEDAM samochód BMW 4-osobowy, kabriolet 6-cylindrowy półtora litrażowy. Gumy nowe. Gdańska 20-4 tel. 214-58  
KUPIE lampę kwarcową lub sam palnik. Łódź — Złotowska 18 sklep hafciarzski.  
DO sprzedania maszyna „Singer” gabinetowa ul. Piotrkowska 21-31.

- ZAMIENIĘ 1 pokój w Łodzi ul. Andrzeja 28 m. 21 na pokój z kuchnią w Piotrkowie. (7615-G)  
ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na 2 pokoje z kuchnią. Kilińskiego 151-39 godz. 16-18. (7604-G)  
MAŁEGO lokalu handlowego poszukuję, Południowa 32 m. 13 front 17-19  
ZAMIENIĘ ładny pokój z używalnością kuchnią wygodną przy ul. Zielonej na pokój lub 2 z kuchnią. Tel. 122-29 dzwonić od 7-10. (9216-G)  
ZAMIENIĘ pokój na pokój — kuchnia. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a pod „12”.  
ZAMIENIĘ pokój na Piotrkowskiej na pokój z kuchnią ewent. z używalnością kuchni. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a „100”.  
STUDENTKA Akademii Medycznej poszukuje pomieszczenia sublokatorki. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a pod „Alina”. (9236-G)  
ZAMIENIĘ pokój, kuchnia, przedpokój na 2 pokoje, kuchnia. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a „A”. (7737-G)

### NAUKA I WYCHÓW

- ZAOFIAR PRACY**  
POTRZEBNA gospośnia do lekarza do 2 osób na wyjazd do Warszawy. Referencje konieczne. Zgłaszać się wtorek i środa od 4 po południu. Południowa 8 m. 1 Perla.  
POTRZEBNA uczennica do pracowni sukien. Nawrot 7-6 Wierzbicka.
- LOKALE**  
ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, wygodny, słoneczny na większe lub na 2 razy po pokoju z kuchnią Limanowskiego 117 m. 3  
ZAMIENIĘ pokój na pokój, dzielnica obojętna. Władysław Lipowa 58 m. 103, III piętro.
- SEKRETARIAT** Kursów Administracyjno-Handlowych IPR, Andrzeja 4 przyjmuje zapisy na wakacyjny kurs księgowości i maszynopisania.  
**MASZYNOPISANIA**, stenografii biurowej. Zapisy Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistek, Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. (9111-G)  
**KURSY samochodowe** — przyjmują zapisy do 5 lipca. Wólczańska 27.

### ZGUBIŁY

- ZGUBIONO legitymację szkolną nr 498 Nowak Barbara Mroźna 10.  
**Łódzka Fabryka Urządzeń Technicznych**  
Łódź, ul. Przedzalniana 33  
zakupi dwa wciągi elektryczne typu „DEMAG”  
o nośności 1,5 ton każdy, jak również jeden wózek akumulatorowy 3 ton.  
Oferty składać pod wyżej wymienionym adresem

- ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko — Cieślak Marianna, Pabianicka 56. (7601-G)  
ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. Wiliński Mięczyński Al. 1 Maja 18-14.  
ZGUBIONO portmonetkę czarną z bonami mięsnotuszczowymi na lipiec. Telecki Narutowicza 110.  
ZGUBIONO legity. tramwajową na nazwisko Stanisława Filipowicz Zgierska 83. (7626-G)  
ZGUBIONO świadectwo małej matury XIII PGiL Górewicz Franciszek, Koszyków 61a. (7557-G)  
ZGUBIONO wycieczkową fabryczną i inne dokumenty. Nowak Marian — Plocka 44. (7558-G)  
SKRADZIONO kartę meldunkową, legity. Zw. Zaw. i legity. służbowa Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego na nazwisko Teresa Gallas, Podrzeczna 14. (7538-G)  
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społ. Roman Natalia, Batorego 62  
SKRADZIONO plecak z brzośnią: Elektryczne podnoszenie oczek B. Skarżyński, Więckowskiego 8.  
ZGUBIONO 2 karty meldunkowe na nazwisko Kusiak Zygmunt i Kusiak Zofia wieś Felicjanów gm. Długie  
ZGUBIONO 26 czerwca w Łodzi prawo jazdy kat. II na nazwisko Ryszard Kozielewski. Adres Jagiełłow pow. Pasłęk gm. Młynary. (9224-G)  
ZGUBIONO legity. Zw. Nauczycielskiego 134717, legitymację Ubezpieczalni Społ. Sul Rachela Próchnika 21. (7613-G)  
SKRADZIONO legity. studencką nr 1081 Gładysz Barbara Słowackiego 17.  
ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. nr 134583 Irena Orłowska. (7694-G)  
ZGUBIONO legity. Ubezpiecz. Spół. Jadwiga Muszyńska Wojska Polskiego 40.  
ZGUBIONO wycieczkową fabryczną, legity. tramwajową. Leokadia Kowalczyk Nowotki 8.  
ZGUBIONO legity. Ubezpiecz. Spół. Józef Paździewiczki Spacerowa 7. (7730-G)

- ZGUBIONO legity. szkolną nr 132 Janina Rosłonek Konstantynowska 11.  
ZGUBIONO dwie legity. szkolne z Technikum Budowy Maszyn. Wilgockiej Ireny i Tył Barbary.  
SKRADZIONO legity. Zw. Zaw. Włodkarski i wycieczkową fabryczną na nazwisko Jan Porczyca, Abramowskiego 13 m. 4b.  
ZGUBIONO legitymację tramwajową, Ligii Kobiet, Ubezpieczalni Społecznej. Zw. Zaw. Salata Helena, Kilińskiego 153.  
SKRADZIONO kartę meldunkową Filipiak Stanisława Plac Kościelny 8-3  
ZGUBIONO kartę meldunkową, koncesję handlową, wyciąg z ksiąg ludności. Bolesław Krysiak zam. ul. Lewantynska 16. (9234-G)  
ZGUBIONO kartę meldunkową Irena Kozaneczka Łódź, ul. Bojowników Getta Warszawskiego 10.  
ZGUBIONO kartę meldunkową, legity. Zw. Zaw. legity. ZMP na nazwisko Barbara Chądzyńska — Wschodnia 59. (7731-G)  
ZGUBIONO kartę meldunkową Władysława Hil debrand Łódź, Brzezińska 67. (7741-G)  
ZGUBIONO kartę meldunkową Grzelazka Feliks Limanowskiego 86  
ZGUBIONO kartę meldunkową Janina Lewińska Łódź, Nawrot 101.  
ZGUBIONO kartę meldunkową Robert Feder, Łódź, Wschodnia 27-18  
ZGUBIONO kartę meldunkową nr 24986 Zofia Dolnicka Bazarna 10.  
ZGUBIONO kartę meldunkową Helena Groblewska ul. Świerczewskiego 47-14 (7744-G)  
ZGUBIONO kartę meldunkową Roman Stanisława Batorego 62  
ZGUBIONO kartę meldunkową Cybilla Leokadia Łódź, Piotrkowska 273 m. 8. (7547-G)  
ZGUBIONO kartę meldunkową Nazwisko Marian Budziejewski, Mielczarskiego 19-15.  
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Zofia Grzegorzewska — Słowiańska 19. (7625-G)

- Tomaszowska Fabryka Dywanów i Chodników w Tomaszowie Maz. ul. Waryńskiego 2 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w soboty od godz. 12 do 14. Jeśli w sobotę przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1725-F
- Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Tomaszowie Maz. ul. Zgorzelicka 34 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w środy od godz. 18 do 20. Jeśli w środę przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia.
- ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Eugeniusz Chnielewski, Zeromskiego 34. (7609-G)  
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Irena Karlikowska, Lutomierska 77 (7546-G)  
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Jan Dachman Miedzysie pow. Turek. (7687-G)  
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Jadwiga Zygmunczyk — Łódź, Wólczańska 91-14 zwiasko Krel Nuchem.
- WYDAJE Instytut Prasy „CZYTELNIK”**  
Redakcja i Administracja. Łódź ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 553-00. Red. Nacz. 125-64. godz. przyj. 9-13. Sekretarz odpow. 204-75. godz. przyj. 10-12. Dział gospodarczy 141-10. Dział sportowy 208-85. Dział miejski 114-32. Dział listów 143-80. Redakcja reprintsów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.  
Dział ogłoszeń Piotrkowska 104a tel. 111-50 i 114-75, czynny 8-18 w soboty 8-14. Półrocznie zł 24.30. Przyjmują wszystkie Urzędy Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wlicy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-cy na okres następny.  
Redakcja KOLEGIUM REDAKCYJNE



## Czy po meczu z FAC drużyna polska zasłużyła na wyjazd do Helsinek

Gdyby bokserowi Gościniowskiemu wypadło walczyć z Kasperczakiem, reprezentant ciężkiego kalibru znalazłby się oczywiście w niezwykle kłopotliwej sytuacji. Przegrać z przedstawicielem wagi muszej — duży wstyd, wygrać — żaden sukces.

W podobnej sytuacji znalazł się w niedzielę piłkarska drużyna Polski, przewidziana na wyjazd do Helsinek. Ostatnim jej egzaminatorem była jedenastka wiedeńskiego FAC, który reprezentuje robotnicze przedmieście Wiednia Floridsdorf i mimo kilku rewelacyjnych zwycięstw, m. in. nad Rapidem i Austrią, FAC w tabelce ligowej uplasował się na 9-tym miejscu.

Tak daleka pozycja stanie

### W telegraficznym skrócie

**ZATÓPEK** przebiegł ostatnio 5 km w czasie 14.17,6, a na 10 km miał 30.28,4. Natomiast Zatopkowa w oszczepie miała 46.62.

**TOROWCY** Włókniarza starowali w Szczecinie zwyciężając w czwórmeczu zrzeszeniowym. Wyścig na 25 km wygrał Trytek. Na drugim miejscu — Bek. Włókniarze w ogólnej punktacji wygrali przed Gwardią, CWKS i Ogniwem.

W **WARSZAWIE** startowali łucznicy łódzcy, którzy w trójboju krótkodystansowym, używając 1.747 pkt., ustanowili nowy rekord Polski. Indywidualnie wygrał Just, a zespołowo drużyna łódzka pokonała zespół Warszawy.

NA **KORTACH** CWKS odbyło się spotkanie finałowe w grze podwójnej o mistrzostwo Warszawy. Mistrzowską parą zostali: Olejniczyn — Trechciński.

**SZTAFETA** KOBIET 4x200 m startując w składzie Arndt, Szwałkowska, Minnicka i Bocianówna ustanowiła nowy rekord Polski czasem — 1.43,8.

**PILKARZE** Kolejarza pokonali zespół CWKS 2:1.

Reprezentacja piłkarska Budapesztu pokonała Wiedeń 5:3.

**MECZ** HOKEJA na trawie rozegrany w Warszawie między Spójnią a wiedeńską drużyną AHC zakończył się zdecydowanym zwycięstwem naszych kandydatów na wyjazd na Olimpiadę 9:1.

Drużyna nasza przewyższała Austriaków pod względem technicznym i strzałowym.

W **DOSKONAŁEJ** formie znajduje się Holenderka Blankers-Kohn. Ustanowiła ona sześć wspaniałych wyników. I tak na 100 m — 11,4, na 200 m — 23,7, a w biegu na 80 m przez płotki ustanowiła rekord świata — 11 sek.

**PIATKOWSKI** z Włókniarza konstantynowskiego rzucił dyskiem w ramach mistrzostw juniorów 43,54.

**BIEGACZ** Niemiec zachodnich Lueg w biegu na 1.500 m wyrównał rekord świata — 3.43,0. Dotychczas identyczny czas osiągnęło tylko dwóch biegaczy, a mianowicie Haegg i Strand.

**SZWAJCARIA** wygrała w meczu piłkarskim z rep. Niemiec zachodnich 3:2.



Kapitan drużyny polskiej Cieślak wręcza kiedze swemu z FAC pro porzec i wiazankę kwiatów. Obok sędziowie liniowi Napierski i Grabowski. Fot. L. Olejniczak

się zrozumiała, jeżeli zostanie zaopatrzona krótkim wyjaśnieniem.

Przedolimpijscy egzaminatorzy zespołu polskiego od wielu lat nie mogli zmontować silnego zespołu, ponieważ kluby zawodowe jak rekiny —

tworzą jednak wiosny. Ponieważ pozostali partnerzy nie posiadli w dostatecznym stopniu odpowiedniej techniki, FAC zaprezentował się w Łodzi, jako drużyna przyszłości. I właśnie dlatego od piłkarzy polskich wymagaliśmy o wiele więcej, niż zademonstrowali oni podczas ostatniego egzaminu.

Dopiero po zawodach, po do kładnym przeanalizowaniu przebiegu gry, większość kibiców napewno złagodziła swą krytykę.

Przyzwyczajaliśmy się już do tego, że Polacy nacierają z całym impetem, odważnie wkraczają w bezpośrednie pojedynki, które niejednokrotnie kończyły się dość przykro dla poszczególnych zawodników.

Swiadczymy o tym liczne konturnie. W niedzielę natomiast wyczuwało się daleko posuniecie ostrożności. Czy był to brak ambicji? Tego rodzaju zarzut krzywdziłby naszych reprezentantów, którzy w szatni przed zawodami otrzymali od swych trenerów polecenie zachowania ostrożności. Zresztą i bez tego polecenia tym razem większość nie zdradzała by chęci do ryzykownej walki o piłkę,

ongiś napastnik Śląska. To samo da się powiedzieć i o Trampiszu, Jaśkowskim, Alszereze.

W sumie drużyna polska nie wypadła najlepiej. Atak sprawiał wrażenie całkowicie rozklejonej formacji. Jedynie od czasu do czasu wyczuwało się z trybuny, że chłopcy ci umieją bezwzględnie więcej, niż to pokazali na boisku Włókniarza. Lecz i ten ubogi repertuar pozwolił piątce napadu na rozwinięcie pełnej ofensywy w polu. I gdyby wykorzystano przynajmniej około 5 proc. z niezliczonej ilości dogodnych sytuacji do strzału, rezultat bramkowy wypadłby bardziej pomyślnie.

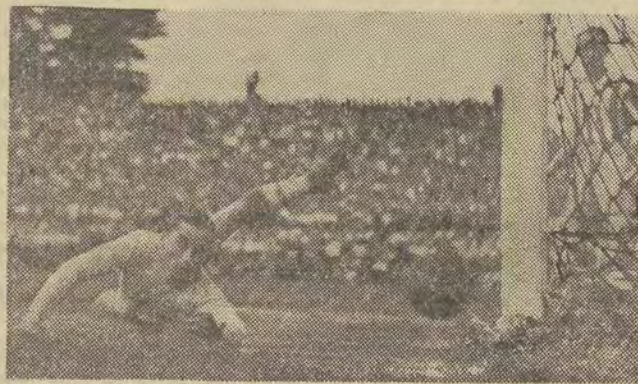
### CZY JECHAĆ NA OLIMPIADĘ

Z FAC-em wygraliśmy 3:1. Dwie bramki strzelił głową Alszera, a jedną z rzutu karnego uzyskał Cieślak. Nasuwa się więc najbardziej aktualne pytanie: Jechać do Helsinek, czy siedzieć w domu?

Bezwzględnie jechać! W tej chwili jest zresztą stanowczo już za późno na głębsze rozważania. Zresztą nie ma ku temu poważnych powodów. Niepotrzebnie zaostrzyliśmy w ostatnich czasach „apetyt” i podwyższyliśmy nasze wymagania. Jeszcze dwa miesiące temu mówiło się głośno, że drużyna polska jedzie na Olimpiadę po naukę, dziś natomiast liczymy na sukcesy. Chcemy znaleźć się w ogólnej klasyfikacji wśród najlepszych drużyn świata.

Same aspiracje jednak nie wystarczą. Wiele już zrobiono, ale przy największym tempie, przy najbardziej idealnym szkoleniu, trudno w ciągu krótkiego czasu wypłenić o reprezentacyjnych graczy wszystkie popełniane dotąd błędy. Tego rodzaju praca obliczona jest na długie lata. Szybsze efekty osiągnąć można jedynie z młodszymi zawodnikami, którzy z natury rzeczy są bardziej podatni na naukę niż rutynowani gracze. Na ich szkolenie musimy więc położyć szczególnie duży nacisk.

Jeżeli na Olimpiadę i na korty jakiejś innej imprezy będziemy patrzyli jedynie z punktu widzenia naszych początkowych założeń, wyjazd naszych reprezentantów jest bezwzględnie celowy.



Bramkarz FAC Valentin robinzo nuje, ale piłka trafia w słupki i idzie w aut. Fot. L. Olejniczak

co roku wyłapywały najlepszych bo przecież do Helsinek. Olimpiada, a więc wielka atrakcja dla każdego sportowca.

Ale o przebiegu meczu tym razem, decydowała nie tylko ambicja. Drużyna polska sprawiała wrażenie przemęczonej. Uwidaczniało się to szczególnie przy szybkich startach. Nawet Cieślak, do niedawna jeden spośród niewielu orłów w naszym zespole wypadł dość słabo i nie wiele momentów przypominało nam, iż na boisku uwija się za piłką groźny

### Mołotem po żuźlu

## Zacięta walka łodzian o punkty

Trybuna na moment zamarta, zrobiła się ciska, jakby w meczu nikogo nie było. Przyczyną tego był zawodnik Unii — St. Głapiak, który prowadził przez wszystkie okrążenia w ostatnim biegu meczu żużlowego Unia — Ogniwu Łódź. Na 10 m przed metą Głapiak spada z maszyny. Lećciutki „Jap” orząc żużel kierownicą przechodzi przez metę a za motorem ślizga się po torze Głapiak. Wszystko to trwało ułamek sekundy, ale mogło mieć przykre następstwa. Bowiem za Głapiakiem pędził tuż tuż Krajewski i Stawicki z Ogniwą, śledząc mu prawie na kółku. Ale Głapiak to wytrawny jeździec nie stracił orientacji i szybko umknął pod bandę toru. Zawodnicy szczęśliwie wymięli maszynę — zawałidrogę kończąc w ten sposób mecz bez poważniejszego wypadku.

Upadek miał także inny zawodnik Unii — Okoniewski, który walcząc zacięte na wirażu z Puperem z Ogniwą — wywinął kozła razem z maszyną. Chciał jechać dalej, ale sędzia „wymachał” go chorągiewką.

Wszystkie biegi dostarczyły pu

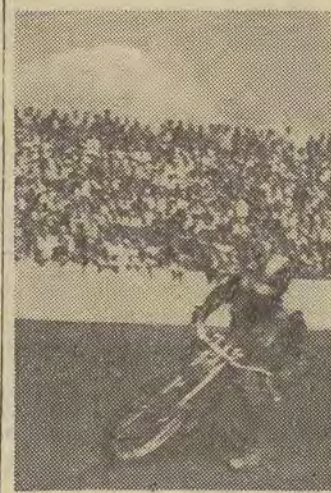
biłczości wiele emocji — pomimo tego, że mecz odbył się bez najlepszego żużlowca Ogniwą — Szwendrowskiego, który musiał pozostać w domu, by przygotować się do egzaminów na Politechnice, jako, że nauka pierwsza a potem sport. Dzięki temu Olejniczak z Unii mógł „bezkarnie” wygrać wszystkie starty.

Ogniwu wygrało tylko jeden tj. piąty bieg w którym Puper (O) nie dał się zamknąć Cichowskiemu (U) i pierwszy przeciął metę.

Czasy na ogół były słabe — zawodnicy walczyli raczej o punkty. Najlepszy czas dnia uzyskał Olejniczak — 124,7. Motocyklistki Unii pokazały jazdę zespołową. Ich drugi zawodnik starał się zawsze uplasować za prowadzącym wyścig kolegą — by w ten sposób zamknąć drogę przy bandzie konkurentom.

W 8 biegu Cichowski (U) robił to tak gorliwie, że aż otrzymał ostrzeżenie za nieprawidłową jazdę, na niekorzyść Próchniaka (O).

Łodzianie nie mogą zdobyć pierwszych miejsc — walczyli u parcie o 2 i 3 lokaty, co im się często udawało. Tylko dzięki temu przegrali mecz w niewysokim stosunku 32 do 22 punktów. Organizacja zawodów dobra — widzów ok. 7 tys. (J)



Olejniczak pierwszy na wirażu wyścigów motocyklowych na żuźlu

## Poważna porażka bokserów Włókniarza

Przesilenie w sekcji bokserskiej Włókniarza trwa w dalszym ciągu. Najlepiej o tym świadczy chociażby ostatnio uzyskany wynik w meczu Gwardia — Włókniarz. Łodzianie przegrali 1:19. A więc tylko jeden z zawodników, w tym wypadku Anielaak zremisował z Potockim. Pozostali reprezentanci Włókniarza przegrali i co gorsza, że w wadze średniej nie wystawili przeciwnika, który miał spotkać się z Koczyląskim.

Wyniki:

Anielaak zremisował z Potockim, Szaliński przegrał po zaciętej walce z Tyczyńskim, Oleczyk wypunktowany został przez Beka II, Marcinkowski przegrał po ciekawej walce z Komudą, Seigala został zdyskwalifikowany w walce z Pińskim, Nagański przegrał z Wiszem, Koczyląski zdobył punkty walkowerem, Gieraga poddał się Kra-

sowi, a Jaskulek zdyskwalifikowano za nieczystą walkę z Jędrzykiem.

W drugim meczu ligowym CWKS wygrał 12:8 z Kolejarzem.

### Przyjmujemy zgłoszenia

Zgłoszenia do wyścigu kolarskiego o puchar przechodni redakcji „Dziennika Łódzkiego”, przyjmowane są w dalszym ciągu codziennie w sekretariacie redakcji, Łódź, ul. Piotrkowska 96 III piętro tel. 20-985.

Wyścig odbędzie się 13 lipca.

## Lekkoatleci WKS Wrocław

wygrali sztafetę Expressu Ilustrowanego

Lekkoatleci WKS Wrocław zdobyli nagrodę przechodnią Redakcji „Expressu Ilustrowanego”, zwyciężając sztafety WKS Bydgoszcz, Kolejarza z Gdyni oraz Włókniarza łódzkiego.

W biegu nie startowali lekkoatleci Gwardii z Wrocławia, którzy wygrali w roku ubiegłym. Nagroda po raz drugi powędrowała do Wrocławia z tą tylko różnicą, że posiadaczem jej stało się inne zrzeszenie.

Na całej trasie 7x2000 m toczyła się zacięta walka o każdy metr. Wojskowi z Wrocławia zapewnili sobie zwycię-

stwo niemal na ostatnich metrach, wyprzedzając przed taśmą finiszującego biegacza z Bydgoszczy.

Startowało 11 sztafet w tym 5 zamiejscowych.

### „Przerwa na ringu”

Dzisiaj miały się odbyć zawody bokserskie w ramach przeprowadzanych „wtorków”. Dowiadujemy się, że począwszy od dzisiaj nastąpi przerwa w organizowanych spotkaniach propagandowych ze względu na okres wakacyjny młodzieży.



Podczas zaciętej obrony

## Z DYSKIEM PRZEZ ŚWIAT

Uprac. Jarosława Niecieckiego (60)

Czekałam z niecierpliwością na rozpoczęcie rzutów dyskiem. W pierwszej kolejce rzuciłam ponad 38 m. W drugim rzucie poprawiłam prawie o metr. Były to eliminacje. Zakwalifikowałam się do finału. Najgroźniejszą moją rywalką okazała się Francuzka Ostermayer oraz Włoszka Cordiale. Wszystkie one w finale przekroczyły 40 m. W ostatniej kolejce rzutów. Widziałam, że mało mi brakuje, żeby zdobyć złoty medal, ale niestety nie potrafiłam przekroczyć 40 m. Najlepszy mój wynik w finale był 39,39.

Zwyciężyła Francuzka Ostermayer wynikiem 41,92, druga Cordiale 40,19, trzecia Mazeas — Francja, na czwartym miejscu byłam ja, a za mną Austriaczka Hedger i Holenderka Niesing. Wyniki mówily wyraźnie, że żadna z zawodniczek nie stanowiła groźnej konkurencji dla radzieckiej dyskobolki Dumbadze.

Sama nie wiedziałam, czy mam się cieszyć z czwartego punktowanego miejsca, czy też smucić, że nie potrafiłam w decydującym momencie zdobyć się na rzut taki jak na treningu. Ochłonełam z wrażenia dopiero, gdy znalazłam się wśród swoich kolegów.

Zawiodła Sinoradzka, która nie zakwalifikowała się do rzutów finałowych w oszczepie. Miała ona rzuty w granicach 32 — 34 m.

W tym samym dniu gdy rzucałam dyskiem, odbył się fantastyczny bieg na 10.000 m. Padł dotychczasowy rekord olimpijski, należący do Janusza Kusocińskiego. Re-

kord ten wynoszący 30.11,4 ustanowiony był w 1932 r. w Los Angeles. Nowy rekordzista został Czech Emil Zatopek, który wygrał w doskonałym czasie 29.59,6.

Największą niespodzianką tego biegu było wycofanie się słynnego Fina Viljo Heino. Syn kraju tysiąca jezior, mający za sobą wspaniałą karierę długodystansowca, skapitulował tym razem po przebiegnięciu 16 okrążeń toru. Bieg Zatopka wywarł na mnie niezapomniane wrażenie. Okazało się potem, że ten sam biegacz w biegu na 5 km potrafił zdobyć drugie miejsce.

Nielada emocje przeżywałam również siedząc przed biegiem na 100 m. Uzyskiwano czasy 10,5 i 10,4. Czekałam na ewelację w skoku wzwyż. Skakali już teraz sami finaliści. Sądziłam, że i tym razem poprzeczka znajdzie się na wysokości ponad 2 m, ale niestety Winter z Australii zdobywając złoty medal przeszedł wysokość tylko 198.

Francuzi w skrytości ducha żalowali, że nie wyznaczili do skoku Para Gallo jedynie ze względu na kolor jego skóry. Stracili przez to medal.

Po powrocie do wioski olimpijskiej nie mogłam uspokoić się. Miałam coś w rodzaju wyrzutów sumienia, chociaż nikt mi nie czynił wymówek. Następnego dnia wybrałam się oczywiście ponownie na stadion. Miał się przecież odbyć finał biegu na 100 m, a pamiętam dobrze jak przed 12 laty fantastycznie biegł Owens ustalając rekord świata 10,2.

(c. d. n.)